

Sygn. akt I ACa 273/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.) SSA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. N. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - Jednostce Wojskowej nr (...) w S. obecnie (...) S. – (...)(...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 19 kwietnia 2011 r., sygn. akt I C 41/08

I. oddala obie apelacje,

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Agnieszka Sołtyka Marta Sawicka Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 273/13

UZASADNIENIE

Powód T. N. (1), po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu, żądał zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa - Jednostki Wojskowej (...) w S. (obecnie (...) S. – (...)) następujących świadczeń:

1) kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty,

2) kwoty 6.500 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od kwoty 4.500 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i od kwoty 2.000 zł od dnia 14 lipca 2008 roku do dnia zapłaty,

3) kwoty 70.000 zł tytułem sumy z góry potrzebnej na koszty leczenia,

4) kwoty 4.100 zł tytułem renty płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca począwszy od lipca 2008 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w zapłacie którejkolwiek z rat,

5) ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody przyszłe, w tym zobowiązanie pozwanego do pokrywania kosztów wymiany protez do końca życia powoda.

Ponadto żądał zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu pozwu argumentował, iż swoje żądania wiąże z zachorowaniem na sepsę w dniu 21 marca 2006 r. na terenie jednostki wojskowej podczas pełnienia przez powoda służby wojskowej, kiedy to właściwa pomoc medyczna została udzielona jemu zbyt późno, a przewiezienie do szpitala nastąpiło dopiero po powstaniu wstrząsu septycznego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady i co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego Skarbu Państwa - Jednostki Wojskowej (...) w S. (obecnie (...) S.- (...)) na rzecz powoda T. N. (1) kwotę 500.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2007 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 6.500 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 4.500 zł od dnia 23 listopada 2007 r. oraz od kwoty 2000 zł od dnia 15 lipca 2008 r. tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwotę 70.000 zł tytułem sumy potrzebnej na koszty leczenia, kwotę 49.500 zł tytułem zsumowanych rat renty za czas od sierpnia 2008 r. do kwietnia 2011 r, z ustawowymi odsetkami od poszczególnych rat renty ustalonych na kwotę po 1.500 zł od dnia 11 każdego miesiąca oraz miesięczną rentę uzupełniającą w kwocie 1.500 zł, płatną do dnia 10 każdego miesiąca, poczynając od maja 2011 r. z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi zapłaty, ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące pojawić się w przyszłości skutki zdarzenia z 21 marca 2006 r., natomiast dalej idące powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, iż powód po ukończeniu Technikum Weterynaryjnego został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. W dniu 7 marca 2006 r. stanął się w pozwanej jednostce, był zdrowy, uzyskał kategorię zdrowia A, został poddany obowiązkowym szczepieniom przeciwko durowi i tężcowi. Brał udział we wszystkich ćwiczeniach, musztrach, nie skarżył się na warunki sanitarne i bytowe u pozwanego, które oceniał pozytywnie. Po dwóch tygodniach pobytu u pozwanego 21 marca 2006 r., po powrocie z ćwiczeń w terenie powód zemdlął na placu apelowym. Na rozkaz dowódcy drużyny został w tym dniu zwolniony z zajęć i odprowadzony do izby żołnierskiej. Pielęgniarka na izbie chorych wobec stwierdzenia, że powód ma temperaturę 37,9°C dała mu lek przeciwgorączkowy i skierowała do pomieszczeń, w których przebywał, celem odpoczynku. Powód nie miał wówczas wybroczyny na rękach i nie zgłaszał pielęgniarce żadnych innych dolegliwości. Do wieczora odpoczywał w swojej izbie, samodzielnie udał się na kolację i położył spać. Dopiero rano czuł się bardzo słaby, nie mógł samodzielnie wstać z łóżka, dwaj żołnierze odprowadzili go do lekarza dyżurnego, który stwierdził wybroczyny na rękach i zdecydował o natychmiastowym przewiezieniu powoda do szpitala. W dniach 22-29 marca 2006 r. powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu w G., gdzie rozpoznano u niego wstrząs septyczny z niewydolnością wielonarządową w przebiegu zakażenia bakterią (...) który spowodował rozległe zmiany martwiczo-krwotoczne skóry, obejmujące około 50% powierzchni ciała. W okresie od 29 marca do 31 sierpnia 2006 r. powód przebywał w Centralnym Szpitalu Klinicznym w W., gdzie stwierdzono posocznice meningokokową powikłaną wstrząsem septycznym, zespołem (...) oraz martwicą skóry i tkanek głębokich tułowia i kończyn około 55% powierzchni ciała. Ponadto rozpoznano ciężkie zniekształcenie stóp w stawie skokowym, ubytki palców po amputacji z powodu martwicy. Powód przeszedł wielokrotne operacje nekrektomii z przeszczepem skóry. Przez trzy tygodnie był w stanie śpiączki karmiony dożylnie. Powód po opuszczeniu szpitala po licznych operacjach przeszczepów skóry wymagał opieki i zmiany opatrunków. Musiał smarować skórę zaleconymi maściami, aby zmiękczać skórę i hamować rozrost bliznowców. W dniach 15 do 23 lutego 2007 r. powód przebywał w Klinice Ortopedii Wojskowego Instytutu Medycznego w W., gdzie z uwagi na zeszywnienie obu stawów skokowych oraz przewlekłe, nawracające zapalenia

ropne tkanek obu stóp dokonano amputacji obu kończyn dolnych w obrębie goleni. W dniach 12 do 19 czerwca 2007 r. powód przebywał na oddziale chirurgii plastycznej Wojskowego Instytutu Medycznego w W., gdzie został przyjęty celem oceny gojenia kikutów i zakwalifikowany do protezowania kończyn. Do W. wozili powoda członkowie rodziny, ponosił koszty paliwa, a jego matka w czasie pobytu powoda w szpitalu w W. korzystała z noclegów w hotelu Wojskowego Instytutu Medycznego. W dniach od 16 lipca do 3 sierpnia 2007 r. powód przebywał w (...) Centrum (...), gdzie był siłowo i kondycyjnie przygotowywany do chodzenia w protezach tymczasowych.

Przed powołaniem do wojska powód ukończył technikum weterynaryjne, interesował się podróżami, uprawiał sport, grał w piłkę nożną, ćwiczył na siłowni, pływał. Miał wielu kolegów, dziewczynę, był radosny i lubiany w towarzystwie. Po ukończeniu technikum i odbyciu służby wojskowej zamierzał dalej studiować, zostać lekarzem weterynarii i założyć małą klinikę dla zwierząt. W dacie orzekania powód miał 25 lat, jest trwale niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji, porusza się na protezach, potrzebuje pomocy przy trudniejszych przeszkodach. Wstydzi się swojego kalectwa, zwłaszcza bliznowców obejmujących 50% powierzchni ciała, zlokalizowanych na udach, rękach, tułowiu. Uszczerbek na zdrowiu stwierdzony przez biegłych, pozostający w związku przyczynowym z zakażeniem wynosi 120%, a w przyszłości leczenia będą wymagać trwale powikłania zakażenia czyli amputowane kończyny i bliznowce. Natomiast psychicznie powód zaadaptował się do zmienionej sytuacji. Powód utrzymuje się z renty inwalidzkiej w kwocie 1775,89 zł i zasiłku pielęgnacyjnego w kwocie 153,19 zł, od pozwanego uzyskał jednorazowe odszkodowanie w łącznej kwocie 58.215 zł.

W okresie, w którym u powoda doszło do zakażenia, stwierdzono zachorowania także u innych żołnierzy, przy czym czterej z nich zostali zakażeni tym samym szczepem bakterii (...). Obecność tej samej bakterii, choć innych szczepów stwierdzono również u bezobjawowych nosicieli, którymi byli żołnierze zawodowi w jednostce. Natomiast nosicielem tego samego genetycznie szczepu bakterii był dowódca plutonu powoda. W następstwie przeprowadzonego badania epidemiologicznego, stwierdzono, że do zachorowań doszło na terenie jednostki wojskowej, w której powstało ognisko choroby zakaźnej. Źródłem zakażenia mógł być każdy z nowo wcielonych żołnierzy, którzy zachorowali lub mogli być nosicielami bakterii. Dodatkowymi czynnikami, które mogły mieć wpływ na zachorowania była osobnicza wrażliwość, obniżenie odporności immunologicznej, zmiana warunków życia, stres czy pora roku. Okazało się również, że w poprzednim roku, wiosną 2005 r., tym samym rodzajem bakterii został zakażony przebywający w jednostce żołnierz służby zasadniczej K. K. Postępowanie karne prowadzone przeciwko pielęgniarce I. M., udzielającej powodowi pomocy medycznej w pozwanej jednostce zostało umorzone.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż w ustalonym w sprawie stanie faktycznym nie można pozwanemu przypisać bezprawności czy winy uzasadniającej jego odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. lub 417 § 1 k.c.

Przypadek jednego zachorowania w 2005 r. nie nakładał na pozwanego obowiązku podjęcia szczególnych środków ostrożności, w tym zarządzenia obowiązkowych szczepień przeciwko meningokokom. Stwierdzone u powoda objawy osłabienia i podwyższonej temperatury wskazywały na typowe, rozpoczynające się przeziębienie, a powód w dacie udzielania mu pomocy medycznej przez pielęgniarkę nie miał wybroczyn na rękach, ani nie uskarżał się na inne dolegliwości, które mogły uzasadniać potrzebę natychmiastowej konsultacji lekarskiej czy objęcie powoda nadzorem pielęgniarskim. Zaznaczył także Sąd, iż powód nie zaoferował żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń o zaniedbaniach pielęgniarki, a materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu karnym twierdzeniom tym przeczy.

Sąd Okręgowy uznał natomiast, że istnieją podstawy do przypisania pozwanemu odpowiedzialności w oparciu o zasady słuszności (art. 417⁽²⁾ k.c.), skoro na terenie pozwanej jednostki wojskowej doszło do zakażenia powoda bakterią (...) w wyniku którego powód stał się inwalidą całkowicie niezdolnym do pracy. Uznał też, że istnieje również związek przyczynowy między wykonywaniem przez pozwanego władzy publicznej, a szkodą powoda, skoro doszło do niej w czasie odbywania przez powoda obowiązkowej służby wojskowej, poddania się obowiązkowym szczepieniom, które mogły spowodować spadek odporności, a źródło zakażenia znajdowało się na terenie pozwanej jednostki.

Uwzględniając rozmiar doznanых przez powoda obrażeń, związane z nimi kalectwo, rozmiar oraz nasilenie cierpień fizycznych i psychicznych, zakres niezdolności do samodzielnej egzystencji, zmiany w sytuacji życiowej powoda uznał

Sąd I instancji, że właściwym w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę jest kwota 500.000 zł. Żądanie zasądzenia z tego tytułu kwoty 1.000.000 zł ocenił jako wygórowane, skoro powód porusza się na protezach, w dużym zakresie jest zdolny do samoobsługi i samodzielnego funkcjonowania, jego stan psychiczny uległ poprawie, natomiast szpecące bliznowce są zlokalizowane w miejscach, które w większości można zakryć ubraniem.

Obok zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 70.000 zł na zakup nowych protez, zgodnie z przedłożonym kosztorysem, 6.500 zł z odsetkami tytułem zwrotu wydatków związanych z procesem leczenia (art. 444 § 1 k.c.), w oparciu o przedłożone rachunki, oraz rentę uzupełniającą z tytułu utraty zdolności do pracy, w wysokości różnicy między zarobkami, które powód mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ zakażeniu (przyjmując w tej mierze wysokość przeciętnego wynagrodzenia), a pobieraną przez niego rentą (art. 444 § 2 k.c.). Raty renty należne za okres od sierpnia 2008 do kwietnia 2011 r. zsumował, a na przyszłość, począwszy od maja 2011 r. zasądził rentę w kwocie 1.500 zł miesięcznie. Sąd Okręgowy uwzględnił także powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia mogące ujawnić się w przyszłości.

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacją obie strony.

Powód wywiódł środek zaskarżenia co do kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu i zarzucił wyrokowi:

I. naruszenie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 i 417² k.c. przez błędną jego wykładnię prowadzącą do uznania, że odpowiednią kwotą należną powodowi tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest kwota 500.000 zł, a nie kwota 1.000.000 zł;

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez brak jakichkolwiek ustaleń, co do naruszenia przez pozwanego obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków odbywania służby wojskowej, mimo że naruszenie tego obowiązku wynika wprost z akt Pg Śl 32/06 załączonych do akt sprawy;

III. naruszenie art.417 k.c. w związku z art.73a ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP (t.j. Dz.U. z 2004 r. nr 241 poz. 2416) przez jego niezastosowanie w sprawie.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz dalszej kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i zmianę punktu VIII wyroku i zasądzenie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania za II instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że zasądzona kwota zadośćuczynienia nie jest odpowiednia, biorąc zwłaszcza pod uwagę, iż powód ma przed sobą jeszcze około 50 lat życia znacznie gorszej jakości w porównaniu do rówieśników. To problem nie tylko utraconych atrakcji wieku młodzieńczego, o których Sąd wspomina w uzasadnieniu, ale również utraty możliwości życiowych i radości dojrzałego mężczyzny zwłaszcza związanych z pełnieniem ról męża i ojca, przede wszystkim związane z wychowywaniem dzieci. Podkreślił, że niebagatelnym problemem dla powoda będzie sfera seksualności - niezwykle istotna w życiu każdego człowieka - inwalidztwo i trwale oszpecenie ciała będzie zawsze negatywnie rzutować na jakość tej sfery życia powoda; w tym wypadku raczej nie da się ukrywać oszpecających powoda bliznowców. To także problemy wieku starszego, kiedy człowiek traci zdrowie i sprawność fizyczną a doznany uszczerbek na zdrowiu i inwalidztwo stanowiąc będzie olbrzymią dolegliwość. Tylko z ostrożności powód podniósł też zarzuty dotyczące ustaleń stanu faktycznego i przyjętej podstawy prawnej zasądzonych świadczeń. Zdaniem Sądu Okręgowego podstawą tą jest przepis art.417² k.c. statuujący odpowiedzialność Skarbu Państwa na zasadzie słuszości. Powód podstawy tej nie kwestionował, podnosił jednak, że w sprawie zachodzą również przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa na zasadzie winy, a przyjęcie takiej a nie innej zasady odpowiedzialności mogło rzutować na wysokość przyznanego odszkodowania. Odpowiedzialność na zasadzie winy wynika zdaniem apelującego powoda z naruszenia przez pozwaną Jednostkę Wojskową przepisu art.73a ustawy o powszechnym

obowiązku obrony RP (t.j. Dz.U. z 2004 r. nr 241 poz. 2416). Podniósł, że powód w swoim piśmie procesowym z dnia 29 października 2008 wskazywał dowody z akt Pg Śl 32/06, które jednoznacznie wskazują, że JW nie zapewniła odbywający służbę wojskową żołnierzom odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny. Zarzucił w związku z tym, że Sąd Okręgowy wskazane wyżej okoliczności w swoich ustaleniach i rozważaniach zupełnie pominął, co w efekcie miało skutkować naruszeniem przepisu art. 417 k.c. w związku z art.73a ustawy o powszechnym obowiązku obrony przez jego niezastosowanie.

Pozwany z kolei zaskarżył wyrok w części uwzględniającej roszczenia powoda i zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, w szczególności:

- art. 417² k.c. poprzez przyjęcie, iż w rozpoznawanej sprawie na skutek zgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie podlegająca naprawieniu ze względów słuszności,
- art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż w rozpoznawanej sprawie zaistniały przesłanki przyznania zadośćuczynienia pieniężnego,
- art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż w rozpoznawanej sprawie zaistniały przesłanki przyznania odszkodowania oraz renty z tytułu poniesionej szkody na osobie,
- art. 447 k.c. poprzez dokonanie nieuzasadnionej kapitalizacji renty,
- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia o charakterze odszkodowawczym przed ustaleniem przez Sąd wysokości należnego zadośćuczynienia, odszkodowania i renty;

2. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego,
- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wydanie orzeczenia co do przedmiotu nieobjętego żądaniem.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I, II, III, IV, V, VI, VIII i IX sentencji poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu I instancji według norm przepisanych i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I, II, III, IV, V, VI, VIII i IX sentencji oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu apelacji pozwany zarzucił, że podstawę podjęcia rozważań w przedmiocie wypełnienia przesłanek odpowiedzialności z art. 417² k.c. powinno stanowić uprzednie poczynienie jednoznacznego ustalenia, iż źródłem uszczerbku podlegającego naprawieniu ponad wszelką wątpliwość pozostaje zdarzenie z zakresu wykonywania władzy publicznej. Podkreślił, że Sąd Okręgowy zaniechał zaś poczynienia precyzyjnych ustaleń w omawianym zakresie, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż do zakażenia powoda doszło na terenie jednostki wojskowej oraz przyznając, że nie zdołano ustalić źródła tego zakażenia. Nadmienił dalej, iż zaniechanie precyzyjnego ustalenia źródła poniesionej szkody czyni niedopuszczalnym podejmowanie jakichkolwiek rozważań odnośnie wystąpienia w sprawie związku przyczynowego, zwłaszcza w zakresie podstaw odstąpienia od kryterium adekwatności. Wskazał nadto, że Sąd Okręgowy słusznie uznał wysokość sumy zadośćuczynienia żądanej przez powoda za zbyt wygórowaną, jednakże nie zaprezentował przekonujących rozważań, mogących uzasadnić wysokość przyznanego zadośćuczynienia w sposób zgodny ze stanowiskiem judykatury, konstatując jedynie, iż przeżyte przez powoda cierpienia były bardzo

duże. Dodał, że na podstawie analizy uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie sposób ustalić, jakie znaczenie posiadał przeprowadzony w tym zakresie dowód z opinii biegłego, zwłaszcza że w ostateczności Sąd nie kierował się ustalonym przez biegłego stopniem uszczerbku na zdrowiu. Podniesiono, że kwota 70.000 zł uznana przez Sąd Okręgowy za niezbędną do zapewnienia dalszego procesu leczenia została przyjęta wyłącznie na podstawie hipotetycznego kosztorysu sporządzonego według niewyjaśnionych w toku sprawy kryteriów. Zarzucił też, że strona powodowa nie wykazała przy tym, ażeby objęty nim sposób wykonania i założenia protezy był jedynym możliwym w istniejącej sytuacji, a także iż pozostaje adekwatny do istniejących potrzeb. Powyższe zarzuty pozostają aktualne także w odniesieniu do przyznanej przez Sąd sumy odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów leczenia. Sąd Okręgowy nie wziął zarazem pod uwagę, iż zgodnie z treścią rachunków oraz faktur VAT przedłożonych w toku postępowania zdecydowana większość przywołanych w tym kontekście wydatków została poniesiona nie przez powoda, lecz odpowiednio przez J. N., T. N. (2) oraz G. N., co decyduje o braku legitymacji czynnej powoda w zakresie żądania ich zwrotu. Apelujący argumentował dalej, że w toku postępowania I instancji strona powodowa nie sformułowała żądania kapitalizacji dochodzonej renty, przez co wydanie rozstrzygnięcia w tym zakresie należy traktować jako przejaw naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. Nadto zaś na podstawie ustalonych okoliczności faktycznych brak było podstaw do przyjęcia, iż w wypadku podjęcia zatrudnienia powód jako osoba ze średnim wykształceniem uzyskiwałby dochód w wysokości co najmniej przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, zwłaszcza że przed wystąpieniem zdarzenia szkodzącego tego rodzaju dochodu nigdy nie uzyskał. Niesłusznie w ocenie apelującego uznał też Sąd Okręgowy, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczeń w zakresie odszkodowania, zadośćuczynienia i renty przed ustaleniem ich wysokości, co nastąpiło dopiero w wyroku. Pozwany zakwestionował wobec tego także rozstrzygnięcie w zakresie swej odpowiedzialności na przyszłość.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów za postępowanie odwoławcze. Analogiczne stanowisko zajął pozwany wobec apelacji powoda.

Na skutek apelacji obu stron Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 17 listopada 2011 r., sygn. akt I ACA 537/11, uwzględnił apelację powoda i zasądził na jego rzecz dodatkowo 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 23 listopada 2007 r., zmieniając też odpowiednio orzeczenie o kosztach procesu i uchylając rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych, a apelację pozwanego oddalił, nadto orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, lecz przyjął, iż podstawą odpowiedzialności pozwanego powinien być art. 417 § 1 k.c., a zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie uznał za zaniżone. Zdaniem tego Sądu pozwany działał w sferze imperium, niezgodnie z art. 73 a ust. 1 Regulaminu Ogólnego Sił Zbrojnych nie zapewniając powodowi bezpieczeństwa zdrowotnego. Zaniedbania pozwanego wyraziły się w nie objęciu powoda stałym nadzorem pielęgniarskim, w sytuacji gdy nagła niedyspozycja młodego, zdrowego mężczyzny, bez typowych objawów przeziębienia powinna dać służbom medycznym pozwanego do myślenia, zwłaszcza, że miał miejsce rok wcześniej w pozwanej jednostce przypadek sepsy, której źródła jednoznacznie nie ustalono. Zaniedbanie pozwanego polegać miało również na niewyeliminowaniu sytuacji stwarzających zagrożenie epidemiologiczne, do którego doszło na terenie pozwanej jednostki. W konsekwencji pozostawienie powoda na całą noc bez opieki medycznej i realnej szansy reakcji na pogorszenie stanu zdrowia było równoznaczne z bezprawnym zaniechaniem w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. i czyniło zbędnym rozważanie odpowiedzialności pozwanego w oparciu o zasady słuszności, którą jednak również uznał za uzasadnioną. Prawidłowo, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przyjął, iż do zakażenia powoda doszło na terenie jednostki, zaś działania pozwanego są bez wątpienia działaniami władczymi, gdyż organy wojskowe wprost wpływały władczo na sferę praw i obowiązków powoda, obligując go do konkretnego zachowania i podporządkowania regulaminowi odbywania służby, w tym do stałego pobytu na terenie jednostki, poddawania się rygorom służby i korzystania z praw obywatelskich, w tym prawa do ochrony zdrowia wyłącznie w ramach służb dostępnych na terenie pobytu. Odnośnie zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny uznał, mając na uwadze wypracowane w orzecznictwie kryteria dotyczące wymiaru zadośćuczynienia, iż odpowiednią kwotą będzie 1.000.000 zł. Miał przy tym na uwadze trwale i nieodwracalne skutki zakażenia dla życia powoda, utratę zdolności do pracy zawodowej, utrudnienia w życiu codziennym, cierpienia w toku leczenia i rehabilitacji, trwale oszpecenia oraz sytuację materialną i rodzinną powoda.

Dodatkowo uwzględnił następstwa choroby na przyszłość w sferze emocjonalnej i intymnej związane z oszpecceniem, a także dla tych wszystkich dziedzin życia, które wiążą się z wypoczynkiem, podróżami, uprawianiem sportu, sferą towarzyską, utrudnieniami z założeniem rodziny. Sąd Apelacyjny uznał, iż rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych jest w pełni prawidłowe. Za nietrafne ocenił zarzuty dotyczące niezasadności zasądzenia odszkodowania i kosztów leczenia na przyszłość. Nie znalazł też podstaw do zakwestionowania wysokości świadczenia rentowego, jak i sposobu jego zasądzenia, argumentując, iż Sąd Okręgowy nie dokonał kapitalizacji renty przez zasądzenie w jej miejsce jednorazowego odszkodowania, lecz zsumował raty renty wymagalne na dzień orzekania.

W skardze kasacyjnej pozwany zaskarżył powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w części obejmującej punkt I 1 i 2 oraz II i III, wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Skarga kasacyjna została oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego i procesowego: 1) art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z 391 § 1 k.p.c. i art. 383 k.p.c.; 2) art. 417 § 1 k.c. w zw. z 361 § 1 k.c.; 3) art. 417 § 1 k.c.; 4) art. 445 § 1 k.c.; 5) art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 447 k.c.

Powód wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 7 marca 2013 r., sygn. akt II CSK 364/12, uchylił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację powoda (punkt I podpunkt 1), oddalającą apelację pozwanego (punkt II) oraz rozstrzygającą o kosztach postępowania (punkt I podpunkt 2 i punkt III) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z 391 § 1 k.p.c., powiązany z zarzutem naruszenia art. 444 § 2 k.c. w zw. z 447 k.c., jak i zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 383 k.p.c. O uwzględnieniu skargi kasacyjnej zadecydowała jednak zasadność zarzutów naruszenia art. 417 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Apelacyjny nie czynił własnych ustaleń faktycznych, opierając się na ustaleniach Sądu Okręgowego. Natomiast z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ustalonej przez ten Sąd, nie wynikają żadne fakty pozwalające przypisać pozwanemu zaniechania pozostające w związku przyczynowym ze szkodą. Podkreślił Sąd Najwyższy, że Sąd Apelacyjny nie wskazał też żadnych podstaw faktycznych i prawnych swojego stanowiska odnośnie przypisania pozwanemu odpowiedzialności w zakresie zaniechania działań zmierzających do sprowadzenia zagrożenia epidemiologicznego. Natomiast ustawowy obowiązek pozwanego zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków odbywania służby wojskowej i ochrony zdrowia nie może jednak zastąpić konieczności udowodnienia konkretnych zaniechań w tym zakresie, a takich w stanie faktycznym sprawy ustalonych przez Sąd Okręgowy, a aprobowanych przez Sąd Apelacyjny brak. Zauważono ponadto, że Sąd Apelacyjny nie wskazał, z jakich przepisów wywodzi obowiązek podjęcia przez pozwanego działań zmierzających do wyeliminowania zagrożenia epidemiologicznego, na czym one miały polegać i czy ich podjęcie istotnie uchroniłoby powoda przed zakażeniem. Uznał przy tym Sąd Najwyższy, że Sąd Apelacyjny, przyjmując nie mającą potwierdzenia w stanie faktycznym koncepcję zaniechań pielęgniarki, nie badał też związku przyczynowego między jej zaniechaniem a rozmiarem uszczerbku na zdrowiu powoda. Natomiast z ustaleń poczynionych przez Sąd nie wynikało, aby objęcie powoda nadzorem pielęgniarskim pozwoliło uniknąć powikłań przebytego zakażenia, a powód nie doznałby żadnej szkody.

Za słusznie jednak uznał Sąd Najwyższy stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż do zakażenia powoda doszło na terenie pozwanej jednostki wojskowej i istnieje związek przyczynowy między tym zakażeniem a szkodą, co nie dowodzi zaniechań pozwanego, ale czyni otwartą kwestię odpowiedzialności pozwanego w oparciu o zasady słuszności (art. 417² k.c.). Jednocześnie Sąd Najwyższy nie zgodził się z koncepcją pozwanego, jakoby do szkody powoda nie doszło przy wykonywaniu przez niego władzy publicznej. Wskazał ponadto Sąd Najwyższy, że zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. nie mógł być objęty oceną, skoro wymiar zadośćuczynienia ponownie będzie przedmiotem ustaleń i rozważań sądu w innym składzie, natomiast Sąd Najwyższy zaakcentował pogląd w orzecznictwie, zgodnie z którym ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

W toku dalszego postępowania powód podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron postępowania okazały się nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy w oparciu o przedstawiony przez strony, zgodnie z zasadą kontradyktoryjności, materiał dowodowy ustalił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i wydał prawidłowe rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, jak i wprowadzone z nich wnioski prawne.

Na wstępie wspomnieć trzeba o specyfice niniejszej sprawy, wynikającej stąd, iż orzekł już w niej Sąd Najwyższy, który wyrokiem z dnia 7 marca 2013 r. (sygn. akt II CSK 364/12) uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 17 listopada 2011 r. (sygn. akt I ACa 537/11) w jego punkcie I podpunktach 1 i 2 oraz punktach II i III. Wobec powyższego poprzedni wyrok Sądu odwoławczego uprawomocnił się w jego punkcie I podpunkcie 3, w którym uchylono rozstrzygnięcie dotyczące nieuiszczonych kosztów sądowych zawarte w punkcie IX wyroku Sądu Okręgowego. Należy również pamiętać, iż zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c., sąd, któremu sprawa została przekazana, jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Ustalenie znaczenia przepisów prawa dokonane przez Sąd Najwyższy wiąże zatem sąd (sądy), którym sprawa została przekazana, chyba, że zmiany uległy okoliczności faktyczne w sprawie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zasługują na uwzględnienie podniesione przez obu apelujących zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, zwalczające samą przyjętą przez ten Sąd zasadę odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa, tj. art. 417 k.c. w związku z art. 73a ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej poprzez jego niezastosowanie w sprawie (w przypadku apelacji powoda) oraz - w przypadku apelacji pozwanego - art. 417² k.c. poprzez z kolei jego zastosowanie w sprawie.

Przypomnieć trzeba, że w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy uznał, iż Skarbowi Państwa nie można przypisać bezprawności działania i przyjął, że odpowiedzialność pozwanego względem powoda kształtuje się na zasadzie słuszności z art. 417² k.c. Taką podstawę prawną odpowiedzialności Skarbu Państwa aprobuje Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym ponownie przedmiotową sprawę, uznając, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania pozwanemu zaniechania choćby w zapewnieniu powodowi należytej opieki medycznej czy odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny. Do takiego stanowiska apelującego powoda przychylił się Sąd Apelacyjny poprzednio rozpoznający niniejszą sprawę, lecz ostatecznie nie znalazło ono uznania Sądu Najwyższego, którego argumentacja w tej mierze jest przekonująca i Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni ją akceptuje i podziela.

Podkreślić należy, iż powód w swej apelacji w istocie nie podniósł zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., ani też nie uszczegółowił, jakie to istotne dowody miały zostać przez Sąd I instancji pominięte i które dowody wskazywały na bezprawność działania Skarbu Państwa. Ogólnikowe stwierdzenie, iż w świetle dowodów zawartych w aktach postępowania prokuratorskiego Pg Śl 32/06 doszło do naruszenia powołanego wyżej przepisu art. 73a ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP nie jest w stanie skutecznie podważyć ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Jednocześnie apelujący nie zarzucił naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów przez ten Sąd, a jednocześnie wnioskowane przezeń w piśmie procesowym z dnia 29 października 2008 r. (k. 161-162) dowody znajdujące się w aktach sprawy postępowania przygotowawczego, które jego zdaniem miałyby potwierdzać przynajmniej cztery postaci zaniedbań pozwanego, zostały już przecież dopuszczone w poczet dowodów przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2011 r. Można jedynie wyjaśnić, iż nie zostały zaliczone w poczet dowodów zeznania pułkownika M. G. (2), o co wnioskował powód, lecz zarówno nie zgłosił wtedy zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., jak i takie uchybienie nie miało wpływu na wynik sprawy, skoro został przeprowadzony dowód ze sporządzonego przez tę osobę obszernego meldunku jak na kartach 868-880 akt sprawy Pg Śl 32/06. Wobec tego zarzuty apelacyjne sformułowane przez powoda tak naprawdę nie mogły skutecznie doprowadzić do ustalenia innego stanu faktycznego, aniżeli ustalony przez Sąd Okręgowy, niezależnie nawet od tego, że zdaniem Sądu odwoławczego został on ustalony

w pełni prawidłowo. Natomiast wnioski dowodowe powoda zawarte w piśmie procesowym z dnia 12 czerwca 2013 r. - jako identyczne z zasadniczo już uwzględnionymi w postępowaniu pierwszoinstancyjnym - musiały podlegać pominięciu.

Tymczasem, jak akcentował również Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie, opierając się na materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę, w której postępowanie przeciwko pielęgniarce po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych umorzono, na podstawie ujawnionych objawów schorzenia nie miała ona podczas badania powoda w dniu 21 marca 2006 r. bezwzględnych wskazań do objęcia powoda nadzorem pielęgniarstwowym i zapewnienia mu niezwłocznej konsultacji lekarskiej. Zakażenie w fazie obserwowanej przez pielęgniarkę, kiedy powód nie miał wybroczyn, było bardzo trudne do odróżnienia od zwykłego przeziębienia, na które wskazywała podwyższona temperatura i osłabienie. Zachowania pielęgniarki muszą być przy tym ocenione według stanu jej wiedzy na dzień udzielenia pomocy medycznej, a nie przez pryzmat dalszych zdarzeń i kierunku rozwoju choroby. Wybroczyny na rękach powoda pojawiły się dopiero rano, czego – co istotne – powód w swej apelacji w ogóle nie kwestionuje, a wtedy podjęto niezwłoczne działania przez zapewnienie mu konsultacji lekarskiej i przewiezienie do szpitala.

Stąd nie może liczyć na uwzględnienie argument powoda, że w takich okolicznościach pielęgniarka zobowiązana była do podjęcia już wtedy szerszych działań z zakresu opieki medycznej w sytuacji wystąpienia u powoda jedynie omdlenia, zresztą krótkotrwałego i to po dniu wyczerpujących ćwiczeń wojskowych, nawet z towarzyszącą jemu podwyższoną temperaturą, ale przy braku innych zgłaszanych przez T. N. (1) dolegliwości i objawów chorobowych (której to okoliczności również ten apelujący nie zwalczał). Tym bardziej, że przecież zachowanie pielęgniarki, niezależnie od braku podstaw w ustalonym stanie faktycznym do przypisania jej zaniedbań, nie było przyczyną sprawczą szkody a mogło co najwyżej wpłynąć na jej rozmiar. Natomiast z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, a nie zakwestionowanych w skuteczny sposób przez apelującą stronę powodową, także zdaniem Sądu Najwyższego nie wynika, aby objęcie powoda nadzorem pielęgniarstwowym pozwoliło uniknąć powikłań przebytego zakażenia, a powód nie doznałby w takim przypadku żadnej szkody.

Nie sposób także przypisać pozwanemu odpowiedzialności w zakresie zaniechania działań zmierzających do uniknięcia zagrożenia epidemiologicznego. Sąd Apelacyjny podziela bowiem ocenę wyrażoną przez Sąd Najwyższy, iż jedno zachorowanie ujawnione wśród żołnierzy wiosną 2005 r. nie obligowało pozwanego do podjęcia szczególnych środków ostrożności, w tym wprowadzenia obowiązkowych szczepień przeciwko meningokokom, skoro wszystko wskazywało na to, że to właśnie żołnierz, który zachorował, a nie teren jednostki wojskowej, był źródłem zakażenia. Przeciwniej tezy powód nie wykazał. Wobec tego niesłuszny jest zarzut strony powodowej, iż pozwany dopuścił się zaniedbania w postaci braku przeprowadzenia badań profilaktycznych na nosicielstwo bakterii odpowiedzialnych za zakażenie sepsą. Idąc tym tokiem rozumowania można byłoby dojść do konkluzji, że należałoby przeprowadzić badania kompleksowe na nosicielstwo wszystkich możliwych bakterii i drobnoustrojów. Brak jest jednak ku temu podstaw w obowiązujących przepisach prawa. Trzeba także dodać, że do kolejnego zachorowania na sepsę doszło dopiero w tym samym dniu, w którym zachorował również T. N. (1), co również wpływa na ocenę Sądu odwoławczego odnośnie braku naruszenia jakichkolwiek zasad należytej staranności przez pielęgniarkę, która jako pierwsza badała powoda w dniu 21 marca 2006 r.

Niewątpliwie przy tym zgodnie z art.73a ust 1 ówczesnej obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej przełożeni ponoszą odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny służby żołnierzy i są obowiązani zapewnić warunki ochrony ich życia i zdrowia przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków prac. Niemniej, na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy w wyroku kasatoryjnym, samo istnienie ustawowego obowiązku pozwanego zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków odbywania służby wojskowej i ochrony zdrowia nie może zastąpić konieczności udowodnienia konkretnych zaniechań w tym zakresie, a takowych brak w stanie faktycznym sprawy ustalonym przez Sąd Okręgowy, aprobowanym przez Sąd odwoławczy. Powód wskazywał na pominięcie przez Sąd I instancji czterech postaci zaniedbań Skarbu Państwa, przy czym jak już wcześniej wyjaśniono, nie może być mowy w niniejszej sprawie o takich zaniedbaniach w przypadku działań pielęgniarki oraz w zakresie zaniechania badań profilaktycznych. Natomiast odnosząc się do pozostałych dwóch zarzutów dotyczących dopuszczenia przez

pozwanego do stanu nadmiernego zagęszczenia w salach żołnierskich oraz do stanu intensywnego wysiłku w okresie po zaszczepieniu przeciwko durowi i tężcowi, co miało ułatwiać infekcję chorobami zakaźnymi, nawet jeśli uznać je za wykazane- choć do tego w materiale dowodowym sprawy podstaw brak- to uznaje sąd odwoławczy, że nie udowodnił powód, że wyeliminowanie tych czynników uchroniłoby powoda przed zakażeniem, na którą to kwestię również zwracał uwagę Sąd Najwyższy. Na tego rodzaju okoliczność strona powodowa nie zaoferowała sądowi stosownych środków dowodowych. Nie są zaś nimi dopuszczone w sprawie dowody wymienione w piśmie procesowym z dnia 29 października 2008 r. i to niezależnie od naruszenia w ten sposób zasady bezpośredniości przewidzianej w art. 235 k.p.c.

Podkreślić w tym miejscu należy, że oprócz w zasadzie własnych twierdzeń strony powodowej dotyczących zaniedbań po stronie pozwanego i powołania się na przepis ustawy, brak jest w materiale dowodowym niniejszej sprawy danych pozwalających przypisać Skarbowi Państwa w niniejszej sprawie dopuszczenia się zachowania niezgodnego z prawem, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą powstałą u powoda.

Podobnie niesłuszne są zarzuty podniesione w apelacji pozwanego odnoszące się do naruszenia przepisu art. 417² k.c., które zmierzają w istocie do wykazania, iż Sąd I instancji w sposób sprzeczny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przyjął, że w sprawie zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności cywilnej Skarbu Państwa na zasadzie słuszności.

Zdaniem jednak Sądu Apelacyjnego, dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i wyprowadzone z nich wnioski są logiczną konsekwencją prawidłowej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i nie uchybiają dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten nakłada na sąd orzekający obowiązek rozważenia zebranego materiału dowodnego z zachowaniem jednoznacznych kryteriów ocennych znajdujących oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia sąd winien też wskazać dowody, na których sąd ten się oparł, i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania).

Odnosząc powyższe dyrektywy do ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, w aspekcie wyprowadzonych przez ten Sąd wniosków o zaistnieniu podstawy do przypisania pozwanemu odpowiedzialności na zasadzie art. 417² k.c., należy stwierdzić, iż Sąd ten nie dopuścił się w tej mierze zarzucanych mu błędów. Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody zaoferowane przez strony oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać prawidłowości dokonanych przez ten Sąd ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Tym bardziej, że pozwany – oprócz samego podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.- w uzasadnieniu apelacji szerzej go nie wyjaśnia, co czyni niemożliwym bliższe odniesienie się do takiego zarzutu. Nie wskazuje przy tym precyzyjnie, jaki materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie pozostaje w oczywistej sprzeczności z istotnymi z punktu widzenia rozstrzygnięcia ustaleniami sądu I instancji.

Podkreślić należy, że przepis art. 417² k.c. określa obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej zgodnym z prawem wykonywaniem władzy publicznej. Taka odpowiedzialność Skarbu Państwa powstaje więc mimo braku przesłanki bezprawności, jak ma to miejsce w art. 417 k.c. Odpowiedzialność na podstawie tego przepisu jest jednak ograniczona wymaganiami, a to poprzez zawężenie rodzaju uszczerbków, za które poszkodowanemu należy się kompensata, wyłącznie do szkód na osobie, oraz poprzez wskazanie na konieczność wystąpienia szczególnych okoliczności, które wymagają przyjęcia przez Skarb Państwa odpowiedzialności mimo legalności jego działań czy zaniechań, zwłaszcza w razie niezdolności poszkodowanego do pracy lub jego ciężkiego położenia materialnego. Poszkodowany może wtedy żądać naprawienia szkody majątkowej (art. 444 k.c.), ale także zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Przepis art. 417² k.c. ma charakter wyjątkowy, jego celem jest łagodzenie szczególnie dotkliwych następstw wyrządzenia szkody, których usunięcie na podstawie przepisów ogólnych nie jest możliwe. Przepis ten stwarza możliwość naprawienia szkody, która jest następstwem wykonywania władzy publicznej, gdy nie można wykonującemu zadanie w ramach władzy publicznej postawić zarzutu bezprawności działania, a byłoby niesłuszne, aby skutki wyrządzenia szkody obciążały wyłącznie poszkodowanego. Odpowiedzialność dotyczy działań, które sprowadzają się do wykonywania władzy publicznej. Nie jest przy tym konieczne ustalenie konkretnej osoby odpowiedzialnej za szkodę. Poza uchyleniem przesłanki bezprawności, muszą jednak nadal zostać spełnione takie warunki odpowiedzialności, jak wykonywanie władzy publicznej, powstanie szkody na osobie i związek przyczynowy pomiędzy takim aktem władzy publicznej zgodnym z prawem a szkodą.

Rację należy przyznać Sądowi Okręgowemu, że zasady słuszności wymagają przyznania poszkodowanemu T. N. (1) świadczeń od Skarbu Państwa, mimo legalności jego działania. W przeważającej mierze argumentacja przedstawiona w apelacji pozwanego, w której podważał on spełnienie się w tej sprawie przesłanek odpowiedzialności z art. 417² k.c., została już omówiona przez Sąd Najwyższy przy okazji rozpoznawania jego skargi kasacyjnej i takie stanowisko w całej rozciągłości popiera Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie. Sąd Najwyższy potwierdził słuszność oceny, że do zakażenia powoda doszło na terenie pozwanej jednostki wojskowej oraz istnieje związek przyczynowy między tym zakażeniem a szkodą, co choć nie dowodzi zaniedbań pozwanego, to czyni jednak otwartą kwestię odpowiedzialności pozwanego w oparciu o zasady słuszności.

Można więc powtórzyć za Sądem Najwyższym, że powód przybył do jednostki wojskowej zdrowy, gdyż żaden dowód w sprawie nie wskazuje, aby było inaczej. Ognisko choroby niewątpliwie istniało na terenie pozwanej jednostki, na co wskazują zachorowania innych żołnierzy na skutek zakażenia tym samym szczepem bakterii, jak i stwierdzenie wśród kadry zawodowej jej bezobjawowych nosicieli. Powód na terenie jednostki przebywał w sferze władzy publicznej pozwanego, odbywając obowiązkową służbę wojskową i był poddany obowiązkowym szczepieniom ochronnym, które mogły obniżyć jego odporność. Źródłem zakażenia mógł być każdy z nowo wcielonych żołnierzy, którzy zachorowali lub byli nosicielami bakterii. Sytuacja, w której znalazł się powód stworzyła zatem sprzyjające warunki do zakażenia bakterią, która spowodowała wstrząs septyczny. W szczególności, że decyzją Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z. przyznano już przeciw powodowi odszkodowanie w kwocie 58.215 zł, co oznacza, iż sam pozwany początkowo nie kwestionował związku przyczynowego i faktu zachorowania na terenie jednostki. Wbrew temu co sugeruje pozwany, nie można przy tym stawiać powodowi nierealnego wymogu ścisłego udowodnienia, jakimi drogami infekcja przedostała się do jego organizmu, a wystarczające jest udowodnienie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że zdarzenie i szkoda pozostają w adekwatnym związku przyczynowym. Natomiast ustalony w tej sprawie stan faktyczny pozwala przyjąć istnienie związku przyczynowego między odbywaniem przez powoda służby wojskowej u pozwanego a zakażeniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 1968 r., II CR 310/68, OSNC 1969/2/38; z 17 czerwca 1969 r., II CR 165/69, OSPiKA 1970/7-8/155; z dnia 14 października 1974 r., II CR 415/74, Lex nr 7605; z 13 czerwca 2000 r., VCKN 34/00, Lex nr 52689; z 4 listopada 2005 r., V CK 182/05, Lex nr 180901; z 4 marca 2008 r., IV CSK 453/07, Lex Nr 371407).

Sąd Najwyższy odniósł się również do zarzutu pozwanego, jakoby do szkody powoda nie doszło przy wykonywaniu władzy publicznej, trafnie wskazując, iż pojęcie to nie może być ograniczone jedynie do ściśle pojętego imperium,

ale obejmuje swym zakresem wszystkie formy wykonywania zadań publicznych, nawet pozbawionych elementu władczego, ale wpływających na sytuację prawną jednostki. Sytuacja taka zaistniała zatem z całą pewnością w rozpoznawanej sprawie, skoro powód był w sytuacji faktycznego i prawnego przymusu, stawiając się do pozwanej jednostki celem odbycia obowiązkowej służby wojskowej, a jak się okazało, po obowiązkowych szczepieniach obniżających jego odporność, został narażony na zakażenie chorobą zakaźną, której źródło znajdowało się na terenie jednostki wojskowej.

Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny przesądzają zdaniem Sądu odwoławczego, iż wbrew stanowisku pozwanego, są podstawy do przyjęcia odpowiedzialności tego apelującego w rozpoznawanej sprawie. Mimo, że odpowiedzialność na zasadzie słuszności jest sytuacją dopuszczaną wyjątkowo, jednakże szczególne okoliczności niniejszego przypadku przemawiały wyraźnie za przyjęciem takiego rozwiązania. T. N. (1) doznał wszak szkody w czasie wypełniania obywatelskiego obowiązku służby wojskowej, w sytuacji, gdy nie miał możliwości uniknięcia pobytu w tej jednostce wojskowej, do której został powołany i gdzie doszło do zakażenia. Byłoby więc sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i ze społecznym odczuciem słuszności, gdyby pozwany nie udzielił teraz pomocy ciężko poszkodowanemu powodowi poprzez pewne zrekompensowanie doznanej przez niego w tak znacznym rozmiarze szkody na osobie (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1974 r., II CR 498/74, LEX nr 7597).

Skoro więc odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa co do zasady została przesądzona, to w dalszej kolejności należało przejść do analizy zarzutów dotyczących kwestii wysokości roszczeń powoda uwzględnionych przez Sąd pierwszej instancji.

Wbrew zarzutom obu stron - w ocenie Sądu Apelacyjnego - Sąd I instancji w pełni prawidłowo uznał na podstawie materiału dowodowego przedmiotowej sprawy, że zasadne jest zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia za wyrządzoną mu krzywdę w wysokości 500.000 zł, co odpowiada 50% całości jego żądania z tego tytułu i stanowi właściwe wypośrodkowanie całokształtu okoliczności rozpatrywanego przypadku.

Warto przy tym na samym wstępie przypomnieć, że Sąd drugiej instancji może skorygować wysokość zadośćuczynienia jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970r., III PRN 39/07, OSNC 1971/3/53; z dnia 3 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 127/2008, M.Prawn. 2009/19/1065; z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, OSNC 2000/3/58; z dnia 15 lutego 2006 roku, IV CK 384/05, LEX nr 179739). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 448 k.c. Takowa sytuacja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie.

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wyliczenia. Okoliczność tę uwzględnia przepis art. 445 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość zadośćuczynienia nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy. Krzywda ma bowiem charakter niemajątkowy, dlatego niemożliwym jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zawsze o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecznictwie i doktrynie wypracowane zostały pewne wskazówki, w jaki sposób należy określać „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia. O rozmiarze szkody niemajątkowej decydują takie czynniki jak m.in. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, nieodwracalny charakter następstw zdarzenia (kalectwo, oszpecenie). Również wiek poszkodowanego odgrywa istotną rolę, ponieważ intensywność cierpień z powodu kalectwa będzie silniejsza u człowieka pozostającego jeszcze w sile wieku. Podobnie należy uwzględnić

rodzaj wykonywanej pracy, dotychczasową aktywność, szanse na przyszłość, poczucie przydatności społecznej oraz bezradność życiową (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z dnia 22 czerwca 2005r., sygn. akt III CK 392/04, LEX nr 177203; z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691).

Doznanie szkody niemajątkowej w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia prowadzi z reguły do krzywdy przejawiającej się w cierpieniach fizycznych (ból oraz inne dolegliwości) i psychicznych w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi. W grę mogą wchodzić mniej lub więcej trwałe cierpienia psychiczne, przykładowo wymienia się tu wypadki, w których dana osoba stała się inwalidą, została wyłączona z normalnego życia i pozbawiona jego radości, utraciła możliwość wykonywania zawodu. Należy przy tym zawsze pamiętać, że chodzi tutaj zarówno o cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które wystąpią w przyszłości. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest wszak o „odpowiedniej sumie pieniężnej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo. W konsekwencji rozstrzygnięcie sądu przyznające zadośćuczynienie musi uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy wpływające na jego wymiar zarówno w zakresie krzywdy doznanej przez poszkodowanego w okresie przed wydaniem wyroku, jak i krzywdy, której może on doznać w przyszłości, po wydaniu wyroku. Zadośćuczynienie ma wreszcie na celu dostarczenie osobie poszkodowanej realnej wartości ekonomicznej, równoważąc – w przybliżony sposób - poniesioną przez nią krzywdę.

Mając na uwadze rodzaj i rozległość doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, wpływ na sposób jego funkcjonowania we wszystkich sferach życia codziennego (także jako mężczyzny, który chciałby być atrakcyjny dla kobiet i założyć w przyszłości rodzinę), długotrwałość i skomplikowany charakter procesu leczenia (wynikające z tak ekspensywnej choroby, jaką jest sepsa z powikłaniami), z czym wiązały się znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne, zakres i trwałość doznanych przez niego obrażeń (utrata kończyn dolnych na wysokości 1/3 podudzi i liczne bliznowce pokrywające jego ciało, w zasadzie poza twarzą), wiek powoda w momencie zachorowania, Sąd Apelacyjny stwierdza, że zasądzone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie nie jest ani rażąco wygórowane, ani też rażąco zaniżone. Sąd Okręgowy przy określaniu kwoty zadośćuczynienia nie pominął żadnych istotnych kryteriów, wyczerpująco je wymienił, opisał i szczegółowo uargumentował swoje stanowisko w tej mierze. Z tych przyczyn Sąd odwoławczy nie widzi potrzeby ich ponownego dokładnego powielania w niniejszych rozważaniach.

Zarzuty pozwanego na tej płaszczyźnie są zresztą nader ogólnikowe, a wręcz niemalże nie odnoszą się do konkretnych okoliczności dotyczących powoda. Zastanawia zatem postawiony zarzut, jakoby Sąd I instancji oparł swoje orzeczenie w przedmiocie zadośćuczynienia jedynie na konstatacji, iż przeżyte przez powoda cierpienia były bardzo duże. Takie stanowisko apelującego zupełnie nie oddaje bowiem rzeczywistości, lecz pomija obszerne ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne Sądu poświęcone temu zagadnieniu, z którymi pozwany wręcz nie próbuje polemizować. W tej sytuacji nie można nawet uznać, aby strona pozwana zakwestionowała te okoliczności, które przemawiały za przyznaniem zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł.

Natomiast argument odnoszący się do poziomu stopy życiowej społeczeństwa jako kryterium wymiaru zadośćuczynienia, które akcentował pozwany, nie może być decydujący. Sąd Najwyższy w wyroku z 7 marca 2013 r. wyraźnie wpisał się w dominującą obecnie w orzecznictwie linię poglądów, zgodnie z którą wysokość zadośćuczynienia ze względu na jego kompensacyjny charakter ma przedstawiać odczuwalną dla poszkodowanego wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Natomiast powoływanie się na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, ma jedynie charakter uzupełniający w stosunku do rozmiaru szkody niemajątkowej i nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, Lex nr 80272; z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2140; z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175, z 26 listopada 2009 r., WICSK 62/09, Lex nr 738354; z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44).

Należy zatem szczególnie uwypuklić to, iż w momencie zakażenia T. N. (1) miał niespełna 21 lat, lubił aktywnie spędzać wolny czas, udzielać się towarzysko. Powód stał dopiero u progu dorosłego życia, otwierały się przed nim możliwości kontynuowania nauki na studiach wyższych i wykonywania pracy zawodowej. Tymczasem dotychczasowy tryb życia i jego plany na przyszłość uległy nagłej i nieodwracalnej zmianie na skutek zakażenia bakterią, która wywołała u niego posocznice meningokokową, powikłaną wstrząsem septycznym, zespołem (...) oraz martwicą skóry i tkanek głębokich tułowia i kończyn obejmującą znaczną część powierzchni ciała. W rezultacie jego poważny stan wymagał amputacji kończyn dolnych w obrębie goleni i licznych operacji przeszczepów skóry, które pozostawiły liczne i oszpecające ciało blizny. Przy tym pobyt powoda na terenie jednostki wojskowej nie wynikał z jego dobrowolnej decyzji, lecz działał pod wpływem przymusu państwowego odbycia służby wojskowej, będąc obowiązany do stałego pobytu na terenie jednostki, poddawania się rygorom służby i korzystania z prawa do ochrony zdrowia wyłącznie w ramach służb dostępnych na tym terenie. W takiej sytuacji, kiedy już na stałe T. N. (1) został pozbawiony szans na całkiem zwyczajne funkcjonowanie, tak pod względem swobodnego poruszania się (co jest możliwe tylko przy pomocy protez), zdolności do wykonywania pracy (którą utracił), jak i w sferze emocjonalnej oraz intymnej (co ma związek ze znacznym i trwałym oszpeceniem jego ciała), Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie w wysokości 500.000 zł spełnia swoją kompensacyjną funkcję, stanowi realną wartość w panujących obecnie warunkach rynkowych oraz nie jest rażąco wygórowane bądź ustalone na zbyt niskim poziomie. Przy tym, jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku kasatoryjnym w niniejszej sprawie, przedstawienie w apelacji nowej argumentacji, obrazującej rozmiar krzywdy powoda nie może być utożsamiane z niedopuszczalnym rozszerzeniem podstawy faktycznej żądania w postępowaniu apelacyjnym.

W opisanych okolicznościach nie może budzić wątpliwości, że ogrom cierpienia powoda i jego uszczerbku na zdrowiu jest znaczący, co szczególnie akcentowali biegli sądowi, a zarazem znajduje to oparcie w zwykłych zasadach doświadczenia życiowego. Nie może zasługiwać wobec tego na uwzględnienie zarzut dotyczący wadliwości opinii biegłych sądowych, z tej tylko przyczyny, iż łączny uszczerbek na zdrowiu powoda określili oni na 120%, gdyby zsumować poszczególne elementy składające się na obraz jego aktualnego stanu zdrowia, a nie poprzestawać jedynie na górnym limicie 100 %. Biegli przekonywująco ustosunkowali się zresztą już w opinii uzupełniającej do takich zastrzeżeń pozwanego. Oczywistym jest przecież, że nie można utracić więcej zdrowia niż jest to możliwe, a temu służy właśnie granica 100% ustalona w powoływanym przez apelującego rozporządzeniu. Nie wyklucza to równocześnie, że właśnie metoda przyjęta przez biegłych w niniejszej sprawie, którzy na tym tylko nie poprzestali, daje sądowi jeszcze lepszy ogląd stanu zdrowia powoda. Mimo to bezsporne jest, bez względu na matematycznie wyliczony procent (czy to 100% czy może 120%), że T. N. (1) doznał całkowitego uszczerbku na zdrowiu. Zresztą wysokość takiego uszczerbku wyrażona procentowo ma tylko pomocnicze znaczenie dla określenia należnego zadośćuczynienia, gdyż zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości i nie można akceptować stosowania jakiegoś taryfikatora (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2008 r., I PK 276/07, LEX nr 829071; z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, M.P.Pr. 2006/4/208; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 lutego 2013 r., I ACa 1172/12, LEX nr 1311985).

Odnosząc się z kolei do zarzutów powoda dotyczących zaniżenia kwoty przyznanego zadośćuczynienia, który akcentował wieloaspektowość i trwałość skutków choroby, którą powód przeszedł w 2006 r., a z którymi będzie musiał się borykać do końca swego życia, to Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zostały one już w dostatecznym stopniu uwzględnione w sumie zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji. Niewątpliwie oszpecenie ciała (poza obszarem twarzy) i utrata części kończyn dolnych powodują znaczące perturbacje dla życia powoda oraz są przyczyną jego dyskomfortu psychicznego, w tym także mogą mu utrudniać kontakty towarzyskie, zwłaszcza jeśli chodzi o kobiety. Niemniej powód porusza się już przy pomocy protez, a biegli stwierdzili poprawę w jego nastawieniu do kwestii przyszłości, czego oczywiście nie można utożsamiać z całkowitą jego akceptacją swego położenia. Zauważyć jednak trzeba, iż przy obecnym postępie nauki i zdobyczach techniki nawet osoba kaleka ma możliwość przemieszczania się na coraz to bardziej nowoczesnych protezach, kierowania samochodem (co wymaga zazwyczaj jego specjalnego przystosowania), uprawiania różnych form sportu, swobodnego dostępu do informacji i innych rozrywek, choćby dzięki Internetowi. Wymaga to jedynie od T. N. (1) wykazania – pomimo przeciwności losu – pozytywnego nastawienia i zawziętości, jakie zresztą już prezentuje, a mimo wszystko dalsze jego życie nie musi być tylko pasmem cierpień, udręk i marazmu, lecz dzięki swemu wysiłkowi i uporowi może jeszcze w życiu wiele osiągnąć i odnaleźć w nim sporo

przyjemności. Poza tym, nie można zapominać, iż odpowiedzialność pozwanego kształtuje się na zasadzie słuszności, ma więc już charakter wyjątku, dając w ogóle poszkodowanemu szansę dochodzenia roszczeń w sytuacji działania zgodnego z prawem. Gdyby więc szkoda nie była związana z wykonywaniem władzy publicznej, to uwzględnienie roszczeń powoda w jakiegokolwiek nawet mierze nie byłoby możliwe. Szczególna natura tego rozwiązania nie może więc pozostać bez wpływu na wysokość należnego zadośćuczynienia. Wreszcie też Sąd Apelacyjny pragnie zaakcentować, iż T. N. (1) zostało przyznane zadośćuczynienie w kwocie 500.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2007 r., które już na chwilę orzekania wynoszą ponad 350.000 zł. Uwzględnwszy zatem również tak wyliczone odsetki, zasądzone zadośćuczynienie okazuje się w rzeczywistości znacząco przekraczać jego nominalną kwotę 500.000 zł. Nie można też tego rodzaju roszczenia kształtować przy pomocy jakichś teoretycznych mierników, jak np. proponuje powód według wysokości przeciętnego wynagrodzenia. Jak już wcześniej wyjaśniano, ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądzonych w różnych sprawach zadośćuczynienia także nie może się więc okazać skuteczne. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono odmienną kwotę. Na wysokość należnego powodowi świadczenia nie mogą mieć wpływu również kwoty zadośćuczynień przyznanych osobom bliskim ofiar katastrofy lotniczej w Smoleńsku, czy odszkodowań zasądzanych z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania, na co powołuje się apelujący powód. Na marginesie można jedynie zaznaczyć, iż wysokość kwoty zadośćuczynienia zasądzonej na rzecz T. N. (1) nie odbiega w żaden sposób na niekorzyść powoda od obecnej praktyki sądowej w tym zakresie.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego co do uwzględnienia przez Sąd Okręgowy kosztu nabycia przez powoda nowoczesnych protez kończyn dolnych na podstawie art. 444 § 1 zd. drugie k.c., Sąd Apelacyjny stwierdza, iż stanowisko Sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Takie koszty oprotezowania są rzeczywiście kosztami teoretycznymi, gdyż powód nie posiada obecnie środków pieniężnych na sfinansowanie ich zakupu. Innymi słowy nie mógł on przedstawić innego dokumentu, na okoliczność wysokości takiego wydatku, aniżeli kosztorys i faktura proforma, jak na k. 89 i 90 akt sprawy, które opiewają właśnie na sumę 70.000 zł. W innym stanie rzeczy przestałyby być one kosztami, które w myśl art. 444 § 1 zd. drugie k.c. zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć „z góry”. Przy tym obowiązek wykazania, że istnieje możliwość uzyskania tego samego efektu terapeutycznego za niższą cenę, spoczywał nie na powodzie, lecz na pozwanym, gdyż z tego faktu to on wywodził skutki prawne (zob. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187). Tymczasem Skarb Państwa nie wykazał, że T. N. (1) ma możliwość uzyskania nowych i nowoczesnych protez za cenę niższą niż kosztorysowa. Stanowisko apelującego ograniczyło się wyłącznie do zakwestionowania przedstawionego przez powoda kosztorysu, co niewątpliwie jest niewystarczające, aby zarzut ten uwzględnić. Tym bardziej, że przecież przedłożony kosztorys oraz faktura proforma pochodzą z roku 2008 i ceny z pewnością od tego czasu jeszcze wzrosły. Należy przy tym zauważyć, że przyznane już wcześniej jednorazowe odszkodowanie (decyzją Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z.) zostało przeznaczone przez powoda na zakup mniej nowoczesnych protez, których koszt już wówczas wyniósł ok. 50.000 zł. Wskazać ponadto należy, że biegli sądowi potwierdzili, że protezy wymagają serwisu co 3-5 lat oraz ich coraz lepszego dostosowywania do potrzeb pacjenta, co umożliwia stały postęp techniki protezowania. W tej sytuacji brak było podstaw do dokonania zmian w zakresie tego roszczenia w zaskarżonym wyroku.

Podobnie zresztą jak w zakresie kwestionowanych kosztów leczenia, noclegów członków rodziny powoda i zakupu paliwa na przejazdy do placówek medycznych, które znajdują w pełni podstawę prawną w art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c. Nie dość bowiem, że niemal niemożliwe wydaje się ściśle udowodnienie wysokości wszystkich tego typu wydatków, z okresu, kiedy toczyła się przecież walka o życie i zdrowie powoda, co czyniłoby zasadnym sięgnięcie do treści art. 322 k.p.c., to jednocześnie żądana z tego tytułu kwota 6.500 zł i tak została praktycznie w całości wykazana za pomocą przedłożonych rachunków, których dotąd pozwany nie kwestionował. Ponadto, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju koszty należało uznać za wydatki celowe, o czym zeznali również przesłuchani w sprawie świadkowie. Natomiast apelujący Skarb Państwa nie przedstawił żadnej argumentacji, z której wynikałoby, jaka wysokość i jaki rodzaj wydatków były w jego ocenie konieczne i

adekwatne. Nie mogła też okazać się skuteczną linią obrony polegająca na zakwestionowaniu legitymacji czynnej powoda w zakresie żądania zwrotu takich kosztów, w wyniku tego, że większość rachunków została wystawiona na nazwisko osób bliskich a nie samego powoda. Przez pojęcie „wszelkie koszty” w rozumieniu art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c. należy rozumieć te wydatki, które zostały już poniesione w związku z leczeniem, przy czym wchodzi w ich skład nie tylko koszty leczenia w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także wydatki związane z odwiedzinami chorego w szpitalu przez osoby bliskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 1971 r., II CR 427/71, OSP 1972/6/108), i to bez względu, czy uścił je poszkodowany z własnych środków, czy też kwoty z takim przeznaczeniem zostały wyłożone przez jego najbliższych. Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 4 lipca 1969 r., I CR 116/69 (OSNC 1970/5/82) wskazał, iż to poszkodowany jest wyłącznie legitymowany do dochodzenia zwrotu kosztów wynikłych z uszkodzenia jego ciała lub wywołania rozstroju jego zdrowia a poniesionych przez osoby trzecie. W art. 444 § 1 k.c. ustawodawca miał na względzie także koszty wyłożone przez osoby trzecie, zaś sama taka osoba, które wyłożyła koszty udzielenia pomocy poszkodowanemu na zdrowiu, nie miałaby podstawy prawnej do żądania ich zwrotu od zobowiązanego do odszkodowania. Pogląd ten powtórzył następnie Sąd Najwyższy jeszcze niejednokrotnie, podkreślając, że osoba trzecia nawet jeśli by koszty te wyłożyła, nie posiada legitymacji czynnej w roszczeniu o ich zwrot (vide: wyroki z dnia 11 sierpnia 1972 r., I CR 246/72, LEX nr 7117; z dnia 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNC 1974/9/147; z dnia 10 kwietnia 1974 r., II CR 113/74, LEX nr 7456; z dnia 7 listopada 1984 r., II CZ 402/84, LEX nr 8645; z dnia 25 września 1997 r., I CKU 107/97, LEX nr 31471; z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 474/06, LEX nr 274155). W konsekwencji, wyłącznie legitymowanym do dochodzenia zwrotu kosztów wynikających z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest sam T. N. (1) jako poszkodowany, chociażby koszty te poniosły osoby trzecie. Niejednokrotnie zdarza się przecież, że osoba poszkodowana, tak jak powód w niniejszej sprawie, nie dysponuje własnymi zasobami pieniężnymi pozwalającymi na pokrycie niezbędnych kosztów leczenia, a często nawet ze względu na stan zdrowia (przykładowo utrata przytomności) nie jest w stanie ich uzyskać, bądź ich sama wydatkować. W tym momencie korzysta z pomocy osób najbliższych i ich środków finansowych, co nie wyklucza jednak, iż ponosi koszty leczenia, a wobec tego konieczność dokonania jemu ich zwrotu obciąża zobowiązanego do naprawienia szkody. Także w tej mierze apelacja pozwanego była zatem nieskuteczna.

Bezasadny jest również zarzut pozwanego odnoszący się do wysokości przyznanej powodowi na zasadzie art. 444 § 2 k.c. renty wyrównawczej w kwocie po 1.500 zł miesięcznie. Apelujący w tej mierze zarzucił jedynie, iż brak było podstaw do przyjęcia, że w wypadku podjęcia zatrudnienia powód jako osoba ze średnim wykształceniem uzyskiwałby dochód w wysokości co najmniej przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, skoro nawet przed wystąpieniem zdarzenia tego rodzaju dochodu nigdy nie uzyskiwał. W ocenie Sądu odwoławczego pozwany jednak nie wykazał, aby na dzień orzekania powodowi nie przysługiwała taka kwota, czy to dlatego, że T. N. (1) nie świadczyłby w przyszłości usług weterynaryjnych lub też w ogóle by nie pracował, czy to nie uzyskiwałby takich zarobków, jak przyjął to Sąd I instancji. Faktem jest, że powód nie rozpoczął przed zachorowaniem pracy zarobkowej, co uniemożliwia proste porównanie jego hipotetycznych obecnych dochodów z wysokością renty. Sąd Apelacyjny stwierdza, iż powód choć bez wątpliwości przed zachorowaniem nie pracował, to był jednak zdrowy, jeszcze bardzo młody, skończył dopiero technikum weterynaryjne i chciał najpierw wypełnić obowiązek służby wojskowej, a obecnie utracił całkowicie zdolność do pracy (co potwierdzili biegli sądowi w niniejszej sprawie) i utrzymuje się tylko z otrzymywanej z tego tytułu renty oraz dodatku pielęgnacyjnego. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, iż powód przed wypadkiem był zdrowym człowiekiem i choć nigdy nie pracował zawodowo z uwagi na młody wiek oraz odbywanie służby wojskowej, to niewątpliwie po zakończeniu służby jako osoba posiadająca zawód miałaby możliwość podjęcia pracy, a przynajmniej odmiennego stanu rzeczy nie wykazał pozwany. Renta z art. 444 § 2 k.c. ma na celu naprawienie szkody wyrażającej się w nieosiągnięciu tych zarobków, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w przyszłości, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji w pełni zasadnie określił wysokość takiej renty należnej powodowi z uwzględnieniem wcześniejszych predyspozycji oraz umiejętności powoda. W konsekwencji nie sposób przyjąć, iż wygórowana jest renta zasądzona na rzecz powoda przez ten Sąd, w wyniku przyjęcia dla celów jej wyliczenia obiektywnego miernika, jaki stanowi przeciętne wynagrodzenie, które wysoce prawdopodobnie mógłby w przyszłości powód uzyskiwać, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 1977 r., I CR 380/77, LEX nr 8024). Takie kryterium znajduje uzasadnienie w okolicznościach rozpatrywanego przypadku oraz w zasadach doświadczenia życiowego co do możliwości zarobkowych powoda w wyuczonym zawodzie technika weterynarii, tym bardziej gdyby

jeszcze następnie skorzystał z możliwości podwyższenia kwalifikacji w tym kierunku, co sygnalizował. Apelujący zaś nie wskazał żadnych merytorycznych argumentów odnoszących się do realiów rozpoznawanej sprawy, na podstawie których można byłoby dojść do przekonania, iż przyjęta przez Sąd I instancji kwota renty jest zbyt wysoka, ograniczając się jedynie do wyrażenia swej ogólnikowej negacji.

Odnosząc się do dalszych zarzutów z apelacji pozwanego zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy wyjaśnił w wyroku kasatoryjnym, a którą to argumentację Sąd Apelacyjny w pełni podziela, że Sąd Okręgowy wbrew twierdzeniom apelującego nie dokonał kapitalizacji renty zasądzając w jej miejsce jednorazowe odszkodowanie i nie naruszył przepisów art. 321 k.p.c. oraz art. 447 k.c. W niniejszej sprawie powód domagał się konsekwentnie zasądzenia renty od lipca 2008 r. w kwotach po 4.100 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od poszczególnych rat renty, a nie jednorazowego odszkodowania na podstawie art. 447 k.c. Wbrew jednak zarzutom pozwanego dokładnie w tych granicach orzekł Sąd Okręgowy, skoro Sąd ten zasądził na rzecz powoda rentę w kwocie po 1.500 zł miesięcznie, począwszy od sierpnia 2008 r. do kwietnia 2011 r. do dnia 11 każdego miesiąca oraz rentę w kwocie po 1.500 zł miesięcznie począwszy od maja 2011 r. płatną do dnia 10 każdego miesiąca (punkt IV i V wyroku). Zsumowanie rat renty za okres od sierpnia 2008 r. do kwietnia 2011 r. na potrzeby uproszczenia redakcji wyroku nie stanowi więc kapitalizacji renty w rozumieniu art. 447 k.c. Jest to tylko kwestia technicznej redakcji orzeczenia, mylonej przez apelującego z przyznaniem jednorazowego odszkodowania w miejsce renty na podstawie art. 447 k.c. Niezależnie od tego, czy Sąd Okręgowy zasądziłby za okres od sierpnia 2008 r. do kwietnia 2011 r. tytułem renty kwotę 49.500 zł, na którą składają się zsumowane raty renty po 1.500 zł za każdy miesiąc, czy też nie dokonałby takiego zsumowania, wyszczególniając w wyroku poszczególne 33 raty renty po 1.500 zł każda z rat, to przedmiotem zasądzenia były zaległe na dzień orzekania raty renty, a nie jednorazowe odszkodowanie w miejsce renty na podstawie art. 447 k.c.

Sąd odwoławczy nie uwzględnił też argumentacji pozwanego, iżby w realiach niniejszej sprawy odsetki ustawowe powinny być zasądzone dopiero od momentu wyrokowania. Sąd Apelacyjny wyjaśnia, iż w orzecznictwie rzeczywiście można się spotkać z rozbieżnością stanowisk odnośnie zagadnienia początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę.

Mianowicie, niekiedy wyrażany jest pogląd, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

Z kolei w innych orzeczeniach wyrażane są wprost odmienne zapatrywania, zgodnie z którymi zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić w zasadzie niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Natomiast jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 r., I ACa 1405/11, LEX nr 1109992), zaś ten nurt poglądów podziela Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, żadne ze wskazanych stanowisk nie może być uznane za wyłącznie właściwe. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się bowiem różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem

zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania.

W tej sytuacji w realiach rozpoznawanej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, iż Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 363 k.c. w zakresie określenia momentu początkowego dla biegu odsetek, który przyjął w zasadzie na dzień doręczenia odpisu pozwu, który spełnia wymogi wezwania do zapłaty w rozumieniu art. 455 k.c. Powód już w pozwie wskazał bowiem wysokość żądanych świadczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie, a ostatecznie doprecyzował żądanie odszkodowania i zgłosił roszczenie o rentę w piśmie procesowym z 14 lipca 2008 r., co również znalazło odzwierciedlenie w treści orzeczenia Sądu I instancji o należnych odsetkach. Rozmiar jego szkód majątkowych i niemajątkowych był możliwy do oszacowania już w tych momentach, od tego czasu żadne nowe, istotne szkody wraz z upływem czasu u niego nie powstały. Stan zdrowia powoda był już w tym czasie ustabilizowany i znane były wszystkie trwałe skutki choroby. Nie istniała więc żadna przeszkoda do spełnienia świadczenia, poza faktem kwestionowania swojej odpowiedzialności przez pozwanego, zaś orzekając o wysokości należnego świadczenia Sąd Okręgowy brał pod uwagę właśnie te okoliczności, które wskazano w pozwie. Zaskarżony wyrok również w tej części jest więc prawidłowy.

W tym stanie rzeczy utraciło rację bytu kwestionowanie przez pozwanego w apelacji okoliczności ustalenia jego odpowiedzialności za dalsze mogące powstać w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 21 marca 2006 r. (pkt VI wyroku), albowiem zarzut ten został oparty na negacji istnienia samej zasady jego odpowiedzialności na zasadzie słuszności, która nie zyskała aprobaty Sądu odwoławczego. Natomiast sama dopuszczalność ustalenia także w takim przypadku odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości znajduje odzwierciedlenie w poglądach judykatury (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 1978 r., II CR 236/78, OSNC 1979/6/122; z dnia 28 lipca 1975 r., I CR 391/75, LEX nr 7730). W realiach okoliczności niniejszej sprawy takie ustalenie bez wątpienia uzasadnia treść wniosków opinii sporządzonej przez biegłych sądowych, jak przyjął to Sąd pierwszej instancji.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny stwierdza, że zarzuty podniesione przez obie strony w apelacjach nie zasługują na uwzględnienie. Obie więc apelacje, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c., należało oddalić jako bezzasadne.

Mając na uwadze fakt, iż apelacje obu stron oddalono Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego, o czym orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

A. Sołtyka M. Sawicka M. Gołuńska